



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XXIII Nr 7 (312) Kończyce Wielkie LIPIEC 2023

<http://parafia.konczycewielkie.pl> e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

9 lipca



ODPUST KU CZCI OPATRZNOŚCI BOŻEJ

Suma Odpustowa o godz. 11

Kazania przez cały dzień głosić będzie ojciec Eric Hounake z Togo

Wdzięczność jest pamięcią serca,
dlatego **dziękujemy następującym Rodzinom,**
które złożyły dar na remonty i utrzymanie naszych 3 Świątyń

Zofia Parchańska
Maria, Józef Pilch
Maria Mołek
Ewa, Zbigniew Tomaszko
Maria Krzyżowska
Rodzina Pasicki - Hobernik
Anna, Stanisław Tengler
Rodzina Hanzel i Herman
Józef, Alina Małjurek
Maria, Władysław Walica
Jadwiga Dalach
Piotr Walica

Izabela Urbańczyk
Stanisława Jurgała
Radosław Winkler
-- Rudnik
Marek Tomica
Bartłomiej Hanzel
Jadwiga, Józef Foltyn
Maria Mój
Teresa Sikora
Grażyna, Bogdan Stawarczyk
Czesław Tengler
Marian, Teresa Zalescy

Dziękujemy także wszystkim dawcom anonimowym.
Jeszcze raz składamy serdeczne Bóg zapłać i pamiętamy w modlitwie.

Ks. Kan. Andrzejowi Wieliczce, proboszczowi Końcyc Wielkich składam
Serdeczne Bóg zapłać za udział w pogrzebie mojej siostry Krystyny
Martynus oraz Mszę św. pogrzebową odprawioną w kościele Św. Jadwigi
w Raciborzu – Markowicach.

Ks. Prałat Oskar Kuśka z rodziną



BOŻE CIAŁO – 8 VI 2023



KTO SIĘ W OPIEKĘ ODDA PANU SWEMU

Codziennie i nieustannie – od rana do wieczora, od poniedziałku do niedzieli, od początku do końca miesiąca, od Nowego Roku aż do Sylwestra – o coś się troszczymy. Ma swoje troski dziecko, ma swoje problemy młodzież. Mają swoje zmartwienia rodzice. Ile strapien mają ludzie chorzy, w podeszłym wieku. Ile trosk ma kapłan. Ile trudności mają rządzący. Wszyscy nieustannie o coś się troszczymy. Spać nie możemy. Głowa nas boli. Stajemy się nerwowi. Jakby w odpowiedzi na to wszystko Chrystus nam mówi: „*Nie troszczcie się zbyt wiele o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie?*”.

Jezus nie mówi, byśmy nie troszczyli się o jedzenie, odzież, mieszkanie. Jezus chce powiedzieć: troszczcie się o to wszystko, ale róbcie to bez przesady, z umiarem, nie za wszelką cenę. Żyćcie mądrze, rozumnie, rozsądnie. Prawda o Bożej Opatrzności jest nieraz błędnie rozumiana. Opatrzność Boża to nie jakaś cudowna interwencja Boża. Prawdy o Opatrzności Bożej nie należy rozumieć w ten sposób, że wszystko dobrze się skończy, byleby tylko mieć ufność w Bożą Opatrzność.

Prawda katechizmowa poucza, że „**Bożą Opatrznością nazywamy zrządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenia do ostatecznej doskonałości**”.

„**Troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia; obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii**”.

„**Opatrzność Boża jest to opieka Boża nad wszystkim, co Bóg stworzył, a szczególnie nad człowiekiem, by wszystko doprowadzić do pełnej doskonałości i ostatecznego celu**”.

Opatrzność Boża mówi nam, że cały świat, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jest w rękach Boga. I tak naprawdę to my w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. To nie On żyje w naszym świecie, lecz to my żyjemy w Jego świecie. On nigdy nas nie wypuszcza ze swoich rąk. Nie traci nas sprzed oczu. Nie gubi planów naszego życia. Inaczej nie byłby Bogiem, nie byłby doskonałą Miłością, nie byłby doskonałą Obecnością.

Bóg zachowuje swoje stworzenia i rządzi nimi. Znamienne są słowa Katechizmu: **Wierzmy mocno, że Bóg jest Władcą świata i historii. Drogi Jego Opatrzności są dla nas często nie znane. Dopiero u kresu, gdy skończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga «twarzą w twarz», w pełni poznamy**

drogi, którymi Bóg prowadził swoje stworzenie, nawet przez dramaty zła i grzechu, do odpoczynku ostatecznego Szabatu, ze względu na który stworzył niebo i ziemię”.

Bóg w swojej Opatrzności wszystko stworzył, to co stworzył podtrzymuje w istnieniu i nadaje temu kierunek i cel. Bóg nie tylko powołał człowieka do istnienia, ale ogarnia go swoją miłością i udziela mu siły do wykonywania jego zadań. Opatrzność Boża jest przedłużeniem i konsekwencją stworzenia.

Wiara w Opatrzność Bożą oznacza, że nawet cierpienia, trudności i przeszkody, które człowieka spotykają i których człowiek nie zawsze rozumie, wyjdą mu na dobre.

Troska Bożej Opatrzności nad światem przejawia się w tym, że po grzechu, Bóg zapowiada Zbawcę i stopniowo przygotowuje ludzkość na Jego przyjście. **„Nie ma stworzenia, którym by nie opiekowała się Opatrzność Boża. Bóg troszczy się o każdego z osobna, jak gdyby on sam tylko istniał i o wszystkich razem, jakby byli czymś jednym”** (św. Augustyn).

Opatrzność Boża czuwa nad każdą rodziną, nad wsiami i miastami, nad narodami i całą ludzkością, ale Opatrzność ta nie jest ani niańką, dla zaradzania kaprysom ludzkim, ani instytucją ubezpieczeń, by człowiek mógł beztrudno i bezmyślnie używać świata.

„Jednakowo o wszystkich się troszczy”. „Który zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. Każdy z nas musi wyznać: **„On naszym Bogiem na wieki wieków i On nas będzie prowadził”**.

Opatrzność Boża jest w nieszczęściu, chorobie, grzechu, podróży. Ile razy człowiek przeszedł blisko obok śmierci. Wspólny wypadek w autobusie czy pociągu; jedni wychodzą z niego bez obrażeń, inni ponoszą ciężkie obrażenia ciała, a nawet śmierć.

Dlaczego jedni chorują, czy przedwcześnie umierają, a drugim dobrze się wiedzie i nic im nie dolega.

Jak często człowiek w nieszczęściu ma szczęście. Znajduje natychmiastową pomoc i ratunek. Boża Opatrzność czuwa nad nami, byśmy nie popadli w nieszczęście grzechu i nałogu.

Zazwyczaj Boża Opatrzność kojarzymy z tym, co już przeminęło, z przeszłością, z nieszczęściem, cierpieniem. Bożą Opatrzność należy kojarzyć także z tym, co przed nami, co nas czeka. Bóg nie tylko patrzy, widzi naszą drogę, zaopatruje nas na nią, ale też opatruje nasze rany, byśmy mogli iść dalej.



Św. Teresa od Dzieciątka Jezus rozumie Opatrzność Bożą w ten sposób: *Bóg nie tylko cię podniesie, gdy upadniesz, ale będzie usuwał wszystkie kamienie na drodze, po której idziesz, abyś się nie potknął i nie upadł.*

Ludzie pragną poznać przyszłość, dowiedzieć się, jak będzie wyglądało ich życie. Stąd stosują praktyki okultystyczne, uczestniczą w seansach spirytystycznych, szukają porad u wróżbitów korzystając z odczytywania przyszłości za pomocą kart tarota.

Podłożem tej postawy jest niestety ukryte, bądź jawne pogaństwo. Nie wierzy się tu ani w opiekę Bożej Opatrzności, ani w możliwość czynnego wpływu na kształt naszej przyszłości. Tu leży sedno problemu.

Warto przy tym zauważyć, że kiedy mówimy o Opatrzności Bożej, to rozumiemy, że Bóg patrzy i widzi. Symbolem Opatrzności jest oko oprawione w trójkąt. Trójkąt jest symbolem Trójcy Przenajświętszej. Oko spoglądające z trójkąta to spojrzenie Trójcy Przenajświętszej. Symbol Bożej Opatrzności to tak zwane „Oko Boże” – trójkąt z promieniującym okiem lub źrenicą. Jest symbolem Trójcy Świętej oraz jej wszechobecności i wszechwiedzy.

„**Opatrzności Boża, czuwaj nad nami**” – takie zawołanie mają niektóre zgromadzenia zakonne. Polecając się Bożej Opatrzności, polecamy się Bogu w Trójcy Jedynemu, Jego wszechmocy, potędze, mądrości. Wiara w Bożą

Opatrzność jest właściwym przejawem chrześcijańskiej wiary. Prosty lud chrześcijański nie zawsze w pełni rozumie tę prawdę, ale intuicyjnie ją odczuwa i w nią wierzy.

Bożej Opatrzności należy się wdzięczność. Bożej Opatrzności należy się poddawać. Opatrzność to sam Bóg. Opatrzność Boża to wielka chrześcijańska prawda, nierzadko zapomniana i często niewłaściwie rozumiana.

Boża Opatrzność prowadzi nas drogą przykazań Bożych, przykazań kościelnych, drogą natchnienia do czegoś dobrego, wewnętrznym głosem sumienia. Boża Opatrzność zawsze posługuje się moim rozumem, moją roztropnością. Jeżeli kierowca nie ma wyobraźni, jeżeli jedzie za szybko, jeżeli brak mu rozsądku, to tam nie będzie Opatrzności.

Boża Opatrzność nie raz wyprowadziła cię z nieszczęścia, z ciężkiego wypadku, z grzechu, nałogu. Zaufaj jej, powierzaj się jej, proś o Mszę św. do Bożej Opatrzności.

Kiedy rozpoczynasz dzień, kiedy wsiadasz do samochodu, pociągu, na początku podróży powierz się Bożej Opatrzności. Oddaj Jej swoją przeszłość, powierzaj Jej swoją terażniejszość, a Ona poprowadzi cię w twoją przyszłość.

„Boże, Twoja Opatrzność nigdy się nie myli w swoich rządzeniach, pokornie Cię błagamy, abyś oddalił od nas wszystko, co nam szkodzi, i udzielił wszystkiego, co służy naszemu dobru”.

Zapraszam na odpust w Kaplicy Opatrzności Bożej, w niedzielę 9 lipca o godzinie 11.00

Kazania przez cały dzień głosić będzie ojciec Eric Hounake z Togo

BARTOLO LONGO

OD KAPŁANA SZATANA DO APOSTOŁA RÓŻAŃCA

W Pompejach

Pompeje. Czy jest ktoś, to nie słyszał o tym miejscu, tak tłumnie odwiedzanym przez turystów z całego świata? Wykopaliska, które odsłoniły starożytne miasto zasypane popiołem Wezuwiusza, przyciągają co roku kilkanaście milionów zwiedzających. Błądzą oni wśród ruin i znaków dawnej świetności, podziwiając wydobyte na światło dzienne szczątki dawnej architektury, rzeźb i malowideł. W tle roztacza się niezwykle malowniczy widok Wezuwiusza, który – na razie – drzemie spokojnie i tylko sporadycznie wyrzuca z siebie nieco pyłu i obłoków siarki. Nie częściej niż raz na wiek straszny mieszkańców fontannami tryskającej w niebo lawy.



Starożytne Pompeje są archeologicznym cudem, ale także symbolem marności świata. Miasto przepychu i próżności – cóż z niego zostało? Można powtórzyć za prorokiem Izajaszem: *„Kraj wasz spustoszony, wasze miasta ogniem spalone, cudzoziemcy traktują was niwy na waszych oczach: spustoszenie jak po zagładzie Sodomy”.*

Jest znakiem czasów, że spośród turystów odwiedzających pompejańskie ruiny niewielu wie o wspaniałym cudzie, jaki wydarzył się w nowożytnych Pompejach. Cudzie, którego najbardziej widocznym znakiem jest mieszcząca się nieopodal ruin wspaniała bazylika Matki Bożej Różańcowej. Przypadkowi turyści, którzy do niej wejdą, nierzadko

traktują ją jako jeden z wielu kościołów napotykanych na trasie wycieczki. Może i nawet nie najpiękniejszy, ani nie najstarszy. Jeśli jednak ktoś zapragnie poznać jego historię, zobaczy jak na dłoni dzieła Bożej łaski i tysiące różańcowych cudów, których doświadczyło to miasteczko w ciągu ostatnich 150 lat. Wtedy z pewnością zafascynuje się tym miejscem i stanie się ono bliższe jego sercu niż najpiękniejsze starożytne zabytki.

Pierwszym cudem w Pompejach było Boże natchnienie Bartola Longa, które przyniosło duchową i materialną odnowę tego miejsca. Nie sposób opowiedzieć dzieje Nowych Pompejów, pomijając historię tego człowieka. Cofnijmy się więc w czasie do drugiej połowy XIX wieku.

Pompeje trudno było nazwać wówczas choćby miasteczkiem. Co prawda wiadano już wtedy o zasypanym mieście, które przyciągało pierwszych badaczy i poszukiwaczy skarbów, jednak okolice te nie cieszyły się dobrą sławą. Mieszkańcy żyli rozrzucony na dość znacznym obszarze, który był dodatkowo podzielony między trzy włoskie prowincje. To powodowało liczne problemy: sąsiedzi zza miedzy mogli należeć terytorialnie do zupełnie innej prowincji, sądu, urzędu. Dolinę przecinały dwie duże drogi, na skrzyżowaniu których stała gospoda.

Te okolice rzadko patrolowało wojsko i karabinierzy, a jedyną pewną ochronę stanowiła domowa strzelba. Wśród okolicznych skał ukrywali się rabusie i mordercy, czasem całe bandy, które nękały nie tylko Pompejan, lecz nawet mieszkańców pobliskiego Neapolu. W gęstych zaroślach czaiły się groźne zwierzęta: wilki, dziki i jadowite gady. Trzeba było być człowiekiem niezwykle odważnym lub szalonym, by bez broni udać się na spacer po tych leśnych ostępach. Mieszkańcy doliny dalsze podróże odbywali z duszą na ramieniu.

Któregoś popołudnia w te niebezpieczne okolice wybrał się pewien człowiek. Wyglądem nie przypominał żadnego z ubogich pompejańskich chłopów. Status społeczny zdradzało porządne ubranie, przystrojona broda i binokle na srebrnym łańcuszku.

Czegoż on szukał w lesie, sam, bezbronny? Nie był to najpiękniejszy dzień na wycieczkę. Wyraz twarzy wskazywał na desperację i smutek. I choć w ściśniętej ręce trzymał różaniec, to z pewnością na nim się nie modlił. Co mogło więc skłaniać go do ryzyka? Szaleństwo? Odwaga?

Mężczyzna energicznym krokiem podążył ku leśnej głuszy, niczym przestępca uciekający przed jakimś niewidzialnym wrogiem. Długo błąkał się po kniejach i rumowiskach, raz po raz oglądając się wkoło, jakby za jakimś wrogiem kryjącym się za drzewami. Nikt go jednak nie śledził... Za to w duszy czaił się największy wróg człowieka, który wlewał w jego myśli zwątpienie i rozpacz. – Tak, Bartolo! To już twój koniec. Koniec tej maskarady i wzniosłych słów! Koniec zabawy w różańcowe kulki. Porzuć chore ambicje. To na nic – zdawał się szeptać ktoś wprost do ucha. – Twoja dusza należy do mnie. Na wieki! Nie ma dla ciebie ratunku. Tylko ty sam możesz skończyć swoje cierpienia. Choćby tu, teraz!

Bartolo ścisnął różaniec, aż zbieleły koniuszki jego palców. Twarz była blada, na czole perliły się kropelki potu, które spływając, zlewały się ze łzami.

– Cóż! Złożona przysięga jest wieczna – duch podsuwał mu inną myśl – I tak jak wieczny i niezbywalny jest sakrament kapłaństwa na służbę Jezusa Chrystusa, tak też wieczne i niezbywalne jest oddanie się na służbę Lucyferowi!

Prawniczy umysł Bartola zaciemniała rozpacz i poczucie czegoś więcej niż tylko życiowej klęski. Przerazająca była to perspektywa! Ale jeśli może przerwać te męczarnie? Rozum podpowiadał, że to ślepa uliczka. Trafić gdzieś między ósmy a dziewiąty krąg piekła, i tam, w towarzystwie heretyków, zdrajców i samobójców, cierpieć wieczne męki? W rozpacz nie znajdował kontrargumentów dla diabelskiej logiki.

„Czas skończyć te cierpienia” – pomyślał, dochodząc do polany, na której spod zielonej darni przebijały dawne, pogańskie nagrobki. Nie miał nic na swoją obronę. Nic na bluźnierstwa, jakie stały się udziałem jego młodości. Miewał chwile zwątpienia, kiedy pamięć przywracała złe obrazy, ale aż dotąd nie doświadczył ich z taką mocą. Zło jakby wytoczyło wszelkie działa przeciw pocziwemu prawnikowi i nieustannie bombardowało go najgorszymi wspomnieniami. Czarna rozpacz przygniotła ostatni wysiłek dobrej woli. „Nie zostało już nic, wszystko stracone!”. Nadeszła chwila ostatecznego zakończenia cierpienia.

cdn

Nabożeństwa Pompejańskie odbywają się 22 dnia każdego miesiąca, o godz. 19.00.

MODLITWA o kanonizację bł. Bartola Longa

Boże, Ojczy miłosierdzia, wielbimy Cię za to, że dałeś historii ludzkości błogosławionego Bartola Longa, żarliwego Apostoła Różańca i świetlany przykład świeckiego głęboko zaangażowanego w ewangeliczne świadectwo wiary i miłości. Dziękujemy Ci, Boże, za jego niezwykłą duchową podróż, jego prorocze intuicje, niestrudzone wysiłki na rzecz najbardziej potrzebujących i odrzuconych, za pobożność, z jaką służył Twojemu Kościołowi i zbudował nowe miasto miłości w Pompejach. Prosimy Cię, spraw, by bł. Bartolo Longo został wkrótce zaliczony do grona Świętych Kościoła powszechnego, tak, by każdy mógł naśladować go jako wzór życia i otrzymywać łaski za jego wstawiennictwem. Amen.

BĄDŹCIE LUDŹMI SUMIENIA

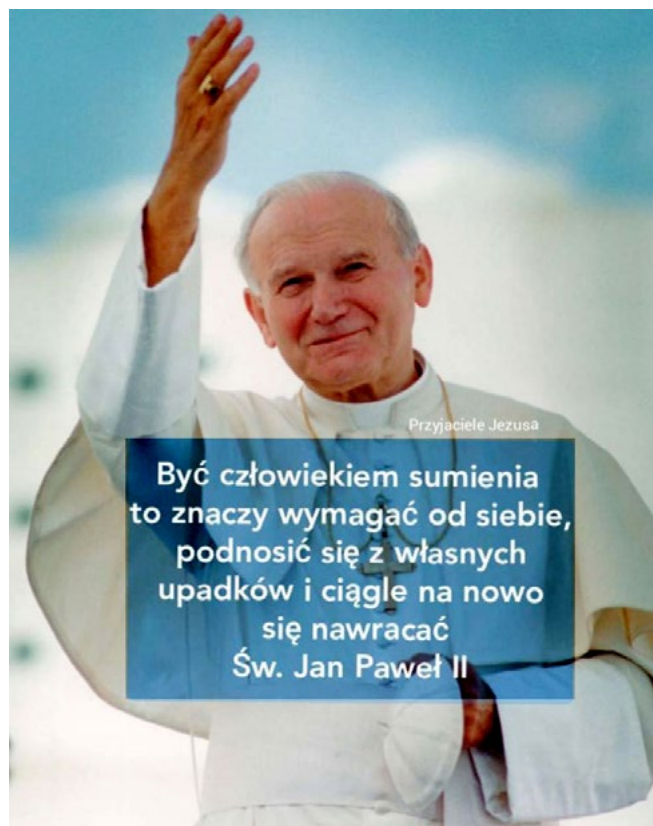
Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: **„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!”**.

Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich w duchu ewangelicznej solidarności: **„Jeden drugiego brzemiona noście”**. Pamiętam, że powiedziałem te słowa w Gdańsku podczas odwiedzin w 1987 roku na Zaspie.

Nasz wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszano do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem. Wyjątkowo bolesne doświadczenia ma pod tym względem cała Europa Środkowowschodnia. Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpień tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniem postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach Kościół jako obrońca praw sumienia - i to nie tylko ludzi wierzących!

Zadawaliśmy sobie w tamtych latach pytanie: *„Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień?”*. Za jaką cenę „może”? Właśnie: za jaką cenę?... Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć.

O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrożą i wezwaniem do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrożce: **„Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać**



świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?”.

Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia.

Czas próby polskich sumień trwa!

Musicie być mocni w wierze!

Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie. Dlatego wołamy:

**„Przybądź Duchu Święty, Przyjdź Światłości sumień!
Obmyj co nieświęte, Oschłym wlej zachętę.
Rozgrzej serca twarde, Prowadź zabłąkane”.
Przyjdź Światłości sumień!**

**Jan Paweł II, Skoczów, 22 maja 1995
Homilia w czasie Mszy św.
odprawianej na wzgórzu Kaplicówka**

MODLITWA DO ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Święty Janie Pawle II, błogosław nam z Twojego okna w Niebie! Błogosław Kościół, który kochałeś i któremu służyłeś, którym kierowałeś i odważnie wiodłeś po drogach świata, aby wszystkim ludziom niósł Jezusa i wszystkich do Niego prowadził.

Błogosław młodym, którzy byli Twoją wielką miłością. Pomóż im marzyć i patrzeć wysoko w górę, aby znaleźli światło, które rozjaśni drogi ich życia na ziemi.

Błogosław rodzinom, błogosław każdej rodzinie! Ty dostrzegłeś atak szatana na rodzinę, na tę cenną i nieodzowną iskrę z Nieba, w której pulsuje miłość Boga i w której zapala się życie, Boży dar. Święty Janie Pawle II, osłaniaj rodzinę swoją modlitwą.

Pobłogosław Polskę, której synem czułeś się także wtedy, kiedy Bóg wezwał Cię, byś był ojcem. Strzeż w Twojej ukochanej Ojczyźnie tego chrześcijańskiego znamienia, które jest cennym dziedzictwem historii i kompasem wskazującym przyszłość dla Twojego narodu.

Módl się za cały świat, wciąż jeszcze naznaczony napięciami, wojnami, niesprawiedliwością i wybuchami nienawiści.

Ty przeciwstawiałeś się wojnie, wzywając do dialogu i sięjąc miłość: módl się za nami, abyśmy byli niestrudżonymi siewcami pokoju. Święty Janie Pawle II, módl się za nami z Twojego okna w Niebie, ześlij nam Boże błogosławieństwo! Amen.

Angelo kard. Comastri

CZYTAJ PISMO ŚWIĘTE

Najstarszy syn w pewnej bogatej rodzinie przyjechał do domu w przeddzień otrzymania dyplomu z uczelni. W jego rodzinie był zwyczaj wręczania prezentów przy takiej okazji i to zazwyczaj bogatych prezentów.

Razem, więc z tatą odwiedzili salon samochodowy i wybrali auto. Młodzieniec był pewien, że znajdzie go przed domem błyszczący i z pełnym bakiem w dniu odbierania dyplomu. Wielkie było jego zdziwienie, kiedy tego dnia, kiedy wracał do domu, naprzeciwko wyszedł mu tata, uśmiechnięty, trzymając książkę – Pismo Święte. Młodzieniec odrzucił ze złością tę książkę i od tego dnia ani słowem nie odzywał się do swojego ojca. Po kilku tygodniach znalazł pracę w odległym mieście i tam wyjechał.

Z powrotem do domu przywiodła go wieść o śmierci ojca. W nocy przed pogrzebem, podczas przeszukiwania notatek na biurku ojca znalazł Pismo Święte, które ojciec mu podarował. Poruszony sumieniem zdmuchnął kurz, który osiadł na okładce i otworzył go. I między stronami Biblii znalazł czek na sumę, jaką miał kosztować wybrany przez niego samochód.

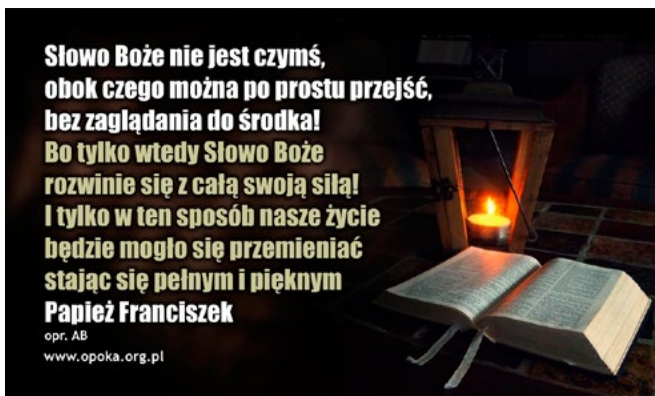
W Piśmie Świętym jednak nie takich skarbów mamy szukać. W Biblii jest coś o wiele cenniejszego. W słowie Bożym znajdujemy coś, czego ani mól, ani rdza nie zniszczy, odnajdujemy życie wieczne.



Fot. PexelsPixabay

Jezus rzekł do ludzi, którzy podążali za Nim: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy”.

Jaki to jest pokarm, który trwa na wieki? Ewangelia wyraźnie wskazuje nam na dwa rodzaje pokarmu, który nie przemija, który trwa na wieki i daje życie wieczne: „Kto spożywa ten Chleb, będzie żył na wieki.” Pan Jezus mówi o swoim ciele, który daje dla naszego zbawienia. Ta prawda codziennie urzeczywistnia się w Eucharystii,



kiedy to możemy przyjmować Go pod postacią chleba. Ale jest jeszcze inny pokarm, który nie przemija, trwa na wieki. Słowa Twe, Panie dają życie wieczne, czytamy w Psalmie 119.

W nauczaniu papieskim, w nauczaniu Kościoła, coraz częściej pojawia się zachęta, a wręcz naleganie na to, aby czytać Biblię. Pismo Święte jest najczęściej wydawaną w świecie książką, jest przetłumaczone na prawie wszystkie języki świata. Z pewnością Pismo Święte znajduje się także w każdym naszym domu, ale warto sobie zadać pytanie: jak często jest ono czytane, czy ja osobiście zaglądam do niego? Czy wiem, gdzie ono się znajduje? Czy nie stoi czasami zakurzone na półce?

Najpierw zapytajmy się: dlaczego powinniśmy często zaglądać do Biblii?: „*Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha*”. „*Panie do kogóż pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego*”.

Sama Biblia zawiera teksty zachęcające do sięgania po nią. Bóg już w Starym Testamencie wzywa naród wybrany słowami: „**Słuchaj Izraelu**”. Jednym słowem: otwórz się na Moje słowo, przyjmij je i wypełniaj w swoim życiu.

Ważność słuchania słowa Bożego podkreślił też Pan Jezus. Pamiętamy to wydarzenie z Betanii, kiedy to Jezus jest w gościnie u Marty i Marii. Marta uwija się wokół różnych posług, a Maria tymczasem usiadła u nóg Pana Jezusa i słuchała Go. Marta ma pretensje do swojej siostry, że jej nie pomaga, ale Pan Jezus mówi: „**Maria wybrała najlepszą czastkę, której nie będzie pozbawiona**”. Opowiadanie to wyraźnie wskazuje, że najważniejszą naszą postawą wobec Boga jest słuchanie Jego słowa. Pan Jezus potwierdza to jeszcze w innym miejscu, mówiąc: „**Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je**”.

Widzimy więc, że sama Biblia zachęca nas do wczytywania się w jej treści. Święty Grzegorz Wielki zastanawia się: „*Czymże jest Pismo Święte, jeśli nie listem Boga wszechmogącego do swego stworzenia? Władca nieba, Pan ludzi i aniołów sprawił, że doszły do ciebie listy, które dotyczą twego życia. Dlatego człowieku nie zaniedbuj z pasją czytać tych listów. Przyłóż się do studium i rozważaj każdego dnia słowa twego Stworzyciela*”.

Kiedyś w kaplicy modliła się już starsza, 80-letnia zakonnica, która była znana z poczucia humoru i z modlitewnej gorliwości. Po długiej modlitwie w ławce podeszła ona do tabernakulum i ktoś podsłuchał, jak mówiła: „*Podchodzę do Ciebie tak blisko, byś potem nie mówił, że nie dosłyszałeś*”.

Bóg w swojej miłości, też podchodzi do nas tak blisko, daje nam swoje Słowo, w naszym języku, zrozumiałe i mówi do nas o naszym życiu, mówi nam, jak mamy znaleźć prawdziwe szczęście, jak dobrze żyć, jaka jest droga do nieba. Daje nam to słowo – starczy tylko po nie sięgnąć i czytać.

Mówi się, że każdy ochrzczony przynajmniej raz w życiu powinien przeczytać całe Pismo Święte, choćby, dlatego że jest to słowo Boga do mnie skierowane. Jeśli tego nie przeczytam, nie będę wiedział, co Pan Bóg chce mi powiedzieć.

My ciągle jesteśmy przez coś formowani. Nie tylko dzieci i młodzież są podatni na różnego rodzaju wpływy, pozytywne czy negatywne, ale także dorośli. Możemy jednak świadomie kierować tym, co nas formuje, co na nas wpływa i obyśmy pozwolili się kształtować przez słowa Pisma Świętego. Obyśmy sięgali często po Biblię.

Słowo Boże ma stać się dla nas codziennym pokarmem. Człowiek bez chleba codziennego długo nie pociągnie, a w każdym razie obniży się jego aktywność fizyczna, umysłowa, nie będzie dobrze funkcjonował. Podobnie jest ze słowem Boga. Jeśli nie będziemy się nim karmić, to nasze życie duchowe będzie narażone na osłabienie, na wygaszenie.

Warto dziś zapytać siebie, czy czytamy Pismo Święte, choćby tylko w niedzielę na chwilę sięgnąć do słowa Bożego. Warto się też zapytać: czy dzieciom czytamy w domach Pismo Święte? Czy nie tłumaczymy się ciągłym brakiem czasu? Jeśli rodzice rzeczywiście nie dają rady, to może dziadkowie mogliby w tej materii pomóc - czytać dzieciom słowo Boga. Jest to niezmiernie ważne. To słowo Boże może kształtować ich życie, może być taką odtrutką, na to, czym są karmione w tym współczesnym świecie.

I jeszcze jedna uwaga: Wiemy dobrze, że jeśli do kogoś mówimy, to najgorszym uczuciem jest sytuacja, kiedy nasz słuchacz milczy, nie odpowiada, ignoruje nas, nie słucha. Bóg do nas mówi na kartach Biblii, a często Jego słowo do nas skierowane jest ignorowane, przemilczane, bo nie uzyskuje odpowiedzi.

Usłyszawszy słowo Boże przechodzimy do porządku dziennego, jakbyśmy go w ogóle nie słyszeli. Słowo Boga ma kształtować nasze życie, ono ma moc je przemienić, ale musimy na to pozwolić, musimy usłyszeć to słowo i starać się je w życiu wypełniać: „**Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je**”.

**Czytajmy słowo Boże – Księgę Życia.
Pamiętaj – „Kto nie zna Pisma
Świętego, nie zna Boga...”**

ŁASKI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Powołanie

W 1957 roku uroczystie obchodzono 300-lecie śmierci św. Andrzeja Boboli.

W kwietniu tego roku przyszedłem na świat i mam wrażenie, że Andrzej sam upatrzył sobie mnie na swojego współbrata. Wierzę w świętych obcowanie – wierzę, że możemy mieć tutaj, na ziemi, relacje ze świętymi, którzy są w niebie i często to oni nas odnajdują, a nie my ich. Tak było w moim przypadku.

Moje powołanie do kapłaństwa zacząłem odkrywać w Ruchu Światło-Życie, do którego trafiłem jako człowiek niezbyt pobożny, luźno związany z Kościołem, na ostatnim roku studiów uniwersyteckich, w roku wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Ale w ruchu oazowym miałem częsty kontakt ze Słowem Bożym i ku mojemu zaskoczeniu tą drogą odkryłem, że Pan Bóg woła mnie do kapłaństwa. Miałem wcześniej wątpliwości, czy nadaję się do kapłaństwa, także z tego powodu, że nie potrafię dobrze śpiewać, a wydawało mi się, że umiejętność śpiewu jest konieczna, aby zostać księdzem.

Jednak na początku lutego 1981 roku, kiedy pytałem na modlitwie Boga, czego On ode mnie oczekuje w moim życiu, Pismo Święte otworzyło mi się na powołaniu Mateusza i pojawiło się przekonanie, że Pan wzywa mnie do kapłaństwa. Czułem jednak, że to ma być jakiś zakon, chociaż żadnych zakonów bliżej nie znałem. Zacząłem się modlić i prosić Boga, aby mi pokazał, gdzie chce mnie mieć, aby dał mi mocny znak.

Kolega z parafii wybierał się do pallotynów i na początku maja zaprosił mnie do nich na spotkanie powołaniowe. Stamtąd jednak wróciłem przekonany, że to nie moje miejsce. 13 maja 1981 roku, w dniu bierzmowania mojej siostry i wielu innych moich uczniów, przeżyłem zamach na Papieża i dalej nie wiedziałem, gdzie iść. W tym czasie rozeznawania częściej chodziłem na Eucharystię do kościoła, nawet kilka razy w tygodniu. 16 maja 1981 roku, kiedy na Mszy Świętej proboszcz czytał życiorys św. Andrzeja, przyszła mi do głowy myśl: „A czemu nie do jezuitów?”. Wprawdzie ich nie znałem, ale w styczniu, gdy jeszcze nie myślałem poważnie o kapłaństwie, kupiłem „Pisma wybrane Ignacego Loyoli”. Dwa grube tomy stały na półce i czekały do 16 maja, kiedy zacząłem je czytać. Duchowość i charyzmat zakonu, które tam odkrywałem, odpowiadały mi. Kiedy zdecydowałem, że to jest ten zakon, to serce wypełnił mi pokój potwierdzający, że taka jest wola Boża. W tym samym czasie dowiedziałem się od sióstr urszulanek, jakie dokumenty są potrzebne i gdzie mogą je złożyć, by zostać jezuitą. 11 czerwca 1981 roku pojawiłem się w Krakowie. Najpierw poszedłem do kolegium jezuitów przy ul. Kopernika, ale odesłano mnie do ojca odpowiedzialnego za powołania na Mały Rynek. Tam jezuita, gdy dowiedzieli się, że mam już ze



sobą dokumenty, po krótkiej rozmowie zaprosili mnie na obiad i potraktowali już niemal jak swojego. Zostałem przyjęty po trzech rozmowach egzaminacyjnych, tak trochę w biegu, bo najwyraźniej zostałem „zwerbowany” do Towarzystwa Jezusowego przez św. Andrzeja Bobolę.

Jestem przekonany, że mój współbrat, św. Andrzej, wraz ze św. Siostrą Faustyną i św. Janem Pawłem II, wstawił się za mną u Pana Boga, gdy poważnie zachorowałem już jako jezuita. Od 1997 roku pełniłem obowiązki przełożonego domu rekolekcyjnego w Częstochowie.

Po trzech latach pracy, tuż przed Wielkanocą, pojawiło się bardzo duże osłabienie. Niezbyt się tym przejmowałem, bo przede mną był wyjazd do Jastrzębiej Góry i głoszenie rekolekcji naszym młodym jezuitom. Ale życzliwe siostry służebniczki, pracujące w naszym domu, dostrzegły, że to nie jest zwyczajne osłabienie i zmusiły mnie, abym się poradził znajomej lekarki. Okazało się, że mam wodę w płucach i w Wielki Czwartek 20 kwietnia 2000 roku wylądowałem w szpitalu. Tam zacząłem czytać „Dzienniczek” Siostry Faustyny. 30 kwietnia 2000 roku Ojciec Święty Jan Paweł II miał ją ogłosić świętą.

Siostra Faustyna w „Dzienniczku” często ubolewała, że brakuje dobrych spowiedników, a szczególnie dla dusz mistycznych.

Dlatego pomyślałem, że poproszę ją o to, abym był dobrym spowiednikiem, bo w dzień kanonizacji Pan Bóg szczególnie obficie wylewa łaski za pośrednictwem wynoszonych na ołtarze świętych. Nie prosiłem o zdrowie, ale – jak to stwierdził później życzliwy mi współbrat – ujawnił się tutaj mój jezuitcki spryt, bo żeby chorujący spowiednik mógł prowadzić dusze, potrzeba, aby Pan Bóg obdarzył go zdrowiem. Poprosiłem także o sakrament namaszczenia chorych, bo choroba wyglądała na poważną. Na zdjęciu rentgenowskim widoczna była jakaś plamka na płucu i lekarze brali pod uwagę, że może to

być nowotwór. Zostałem skierowany na chirurgię płucną do Bystrej Śląskiej. Tam zrobili mi ponownie badania i 16 maja 2000 roku, w święto św. Andrzeja Boboli, okazało się, że na zdjęciu rentgenowskim nie ma żadnej plamki, zniknęła. Wcześniej jedna z siostr zakonnych, pisząc do Ojca Świętego życzenia na jego 80. urodziny, dołączyła prośbę o modlitwę o moje zdrowie i otrzymałem od niej list, że Ojciec Święty się modli w mojej intencji. Zostałem odesłany z Bystrej po kilku dniach pobytu do domu na dalsze profilaktyczne leczenie przeciwgruźlicze. Nastąpiło to 18 maja 2000 roku, w dzień 80. urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II. Z pewnością wstawiali się za mną u Pana Boga św. Andrzej Bobola, św. Siostra Faustyna i jeszcze – święty za życia – Jan Paweł II. Powiedziałem prowadzącemu mnie lekarzowi, że może mój powrót do zdrowia jest owocem tych wszystkich modlitw, a lekarz nie zaprzeczył, tylko powiedział: „Może ksiądz mieć rację, mówię to z autopsji”.

W szpitalu leżałem z mężczyznami chorymi na nowotwór. Wieczorami bardziej się otwierali, mówili o swoich lękach. Jeden z nich zapytał mnie, czy odprawiam „gregorianki”, i wziął sobie mój numer telefonu. Ten

człowiek wyszedł ze szpitala po operacji, ale niedługo potem zadzwoniła jego córka z prośbą o Msze Święte gregoriańskie, bo jej ojciec odszedł do Pana na skutek powikłań pooperacyjnych. Może miałem się znaleźć na sali razem z tym człowiekiem, któremu nie dane było dłuższe życie, ale dana była łaska, aby pomyślał o ratowaniu swojej nieśmiertelnej duszy? Mój współbrat św. Andrzej tak bardzo kochał ludzi, że do ostatnich dni swego życia walczył o zbawienie ich dusz i pomaga mi wypełnić moje powołanie.

Jestem mu bardzo wdzięczny za wszystkie łaski, które dla mnie wyprosił u Pana, i wierzę, że wyprasza je nadal. Podejrzewam także jego udział w moim przyjeździe do Starej Wsi, do której przybyłem, aby pełnić tu przez siedem lat posługę magistra nowicjatu, kilkanaście kilometrów od miejsca jego urodzenia. Jemu też zawierzam tę nową sytuację, jaka zaistniała w starowiejskim sanktuarium po przeniesieniu nowicjatu do Gdyni w sierpniu 2016 roku.

o. Tadeusz Hajduk SJ

**Świadectwo ukazało się na stronie
swietyandrzejbobola.pl**

Z życia szkoły



Gra terenowa

Nasza szkoła tradycyjnie Dzień Dziecka obchodziła w terenie. Nasi uczniowie posługując się mapą, docierali do punktów, gdzie czekały na nich zadania do wykonania. Trzeba było wykazać się znajomością matematyki, j. polskiego i angielskiego, a przede wszystkim przyrody. Dodatkowym zadaniem było zaśpiewanie piosenki i wykonanie mini aqua parku. W kategorii klas 1-3 najlepsza była kl 1, a w kategorii klas 4-8 klasa 8. Na mecie rajdu czekały już na nas kiełbaski i słodycze.

Uczniom i rodzicom dziękujemy za zaangażowanie, nauczycielom i obsłudze za przygotowanie imprezy i opiekę, a zwycięzcom gratulujemy!

Festyn szkolny

W sobotnie popołudnie, w dniu trzeciego czerwca, z okazji Dnia Dziecka odbył się festyn szkolny. Oficjalnego otwarcia, pierwszego od kilku lat festynu szkolnego, dokonała v-ce dyrektor naszej szkoły – p. Sabina Stec – Peter oraz przewodnicząca Rady Rodziców – p. Agnieszka Szewczyk. Tańcami, śpiewem i recytacją wierszy, klasy I, II i III zapoczątkowały występy uczniów. Dodatkową atrakcją był pokaz karate wykonany przez Helenkę z kl. II. Uczniowie klas starszych przygotowali bogaty wachlarz popisów swoich talentów. Były nie tylko tańce, śpiewy i recytacje wierszy, ale również gry

na flecie, gra na gitarze, przedstawienie „Dzień z życia ucznia” oraz prezentowanie ciekawych doświadczeń ze świata przyrody. Kolejną atrakcją naszego festynu były konkurencje sportowe oraz pokazy strażackie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i Ochotniczej Straży Pożarnej Kończyce Wielkie. Odbyło się również losowanie cennych nagród. Imprezę uświetniło pyszne jedzenie przygotowane przez naszych rodziców i Koło Gospodyń Wiejskich z naszej miejscowości. Ponadto, były „dmuchańce”, lody, gofry oraz inne atrakcje, a zabawa taneczna, przy muzyce DJ Dejwid, trwała do późnych godzin nocnych.

Dziękujemy Radzie Rodziców, LKS, KGW, MDP i OSP Kończyce Wielkie, rodzicom, uczniom i nauczycielom za organizację festynu, wsparcie i wszelką pomoc. Podziękowania składamy również sponsorom i sympatykom naszej szkoły.

Jolanta Brzońska



ZAPOMNIANE PROROCTWO JOSEPHA RATZINGERA

W roku 2013 turyński dziennik Stampa przypomniał zapomniane proroctwo profesora Josepha Ratzingera. Uderza fakt, że pochodzi ono z 1969 roku. To cztery zaledwie lata po Soborze Watykańskim II, gdzie młody teolog był ekspertem niemieckiego purpurata, arcybiskupa Kolonii Josepha Fringsa.

Kiedy w czasie naszej długiej rozmowy, która dała początek Raportowi o stanie wiary, zapytałem go, czy i dlaczego po Soborze zmienił punkt widzenia porzucając w zakresie teologii – dawnych przyjaciół, odpowiedział zdecydowanie: „To nie ja się zmieniłem, tylko oni”. No cóż, w 1969 r., gdy w Kościele i poza nim szalały protesty, poproszono młodego jeszcze profesora teologii o wygłoszenie referatu na temat przyszłości katolicyzmu.

Warto przytoczyć niektóre jego opinie, które wydają się prawdziwie prorocze, a które w swoim surowym realizmie dają jednak podstawy do nadziei. Mówił przyszły Benedykt XVI:

„Z tego kryzysu wyłoni się Kościół, który straci wiele: budynek, wiernych, kapłanów, przywileje społeczne – Kościół bardzo zmniejszony i z powodu niedoboru wyznawców zmuszony do porzucenia większości miejsc kultu – bardzo często okazałych pod względem wielkości i walorów artystycznych – budowanych z poświęceniem przez wiele wieków. Kościół katolicki stanie się mniejszością nawet tam, gdzie skupiał całe narody, mniejszością nieistotną w polityce i życiu społecznym, upokorzoną, zmuszoną do rozpoczęcia od nowa i sięgnięcia do swoich korzeni. Ale będzie to także Kościół, który dzięki tej pozornej klęsce odnajdzie siebie i odrodzi się, oświecony i prostszy, żywotniejszy i bardziej misyjny.

Punktem wyjścia będą małe grupy i ruchy wiernych dysponujących niewielkimi środkami, ale bardzo zaangażowanych i wytrwałych, którzy ponownie postawią wiarę w zmartwychwstałego Chrystusa w centrum swojego życia

i nadziei. Będzie to Kościół bardziej uduchowiony, który wyrzeknie się wszelkich pokus flirtowania z polityczną lewicą lub prawicą.

Ludzie zaś odkryją, że żyją w świecie samotności i uświadomią sobie swoje ubóstwo. Wtedy i tylko wtedy - popatrzą na tę małą trzódkę pozostałych na ziemi katolików nie jako na coś przestarzałego, anachronicznego, ale coś zupełnie nowego. Odkryją w niej nieoczekiwaną nadzieję, jakby odpowiedź, której zawsze skrycie szukali”.

Zgodzą się czytelnicy, że warto odkurzyć tę wypowiedź po tylu latach. Co do mnie, to proroctwo” nie jest powodem do smutku, lecz jest potwierdzeniem słów Jezusa o „małej trzódce”, która nie musi obawiać się przyszłości, ponieważ Bóg nigdy nie dopuści do jej upadku.

*Fragment książki „Światło i ciemność”
Vittorio Messoriego*

Wszzechmogący i wierny Boże,

**Ty sprawiedliwie nagradzasz robotników
Twojej winnicy,**

**Ty ustanowiłeś następcą świętego Piotra
i pasterzem całego Kościoła Twojego sługę,
naszego papieża-seniora Benedykta XVI,**

**spraw, aby w wieczności radował się owocami
Twojej łaski i miłosierdzia,**

których wiernym szafarzem był na ziemi.

**Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna,
który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego,**

Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W niedzielę, 9 lipca przypada uroczystość odpustu **wa ku czci Opatrzności Bożej. Uroczysta suma odpustowa o godz. 11.00 – w kaplicy Opatrzności Bożej.** Nieszpory odpustowe o 16.30 oraz Msza św. o 17.00 również w kaplicy. Zapraszam poczty sztandarowe, dzieci komunijne w strojach oraz panie w strojach regionalnych. Słowo Boże wygłosi o. Eryk Hounake z Togo.

2. W niedzielę 23 lipca – po każdej Mszy św. nastąpi **poświęcenie samochodów** i innych pojazdów mechanicznych oraz błogosławieństwo wszystkich kierujących tymi pojazdami, z racji przypadającego we wtorek /25.07./ dnia, któremu patronuje również Św. Krzysztof. W ramach akcji Tegorocznego XXII Ogólnopolskiego Tygodnia Św. Krzysztofa – pomagamy przy zakupie środków transportu dla misjonarzy.

INTENCJE MSZALNE

01. 07.2023 I Sobota

- 8.00** Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.
13.00 Ślub rzym. Monika Brudek – Damian Badura
17.00 Za + Annę Ścisłała w rocznicę śmierci, ++ z rodzin Ścisłała, Drałus, Gwóźdź

02.07.2023 XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Mariana z okazji urodzin i imienin.
9.30 Rudnik: Za+ Leona Machej w 12 rocznicę śmierci, ++ rodziców, teściów, dziadków, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.
11.00 Za + Erwina Lebiode, Franciszka Branny; domostwo do Opatrzności Bożej.
16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej
17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Helenę, Emeryka Foltyn, rodziców, rodzeństwo z obu stron

03.07.2023 Poniedziałek ŚWIĘTO

ŚW. TOMASZA, APOSTOŁA

- 17.00** Za + Jolanę Ćwiertnia, + jej ojca Edwarda.

04.07.2023 Wtorek

- 17.00** Za ++ Bolesława Machej, syna Tadeusza, ++ rodzeństwo, ++ z rodzin Foltyn i Franek.

05.07.2023 Środa

- 16.00** Rudnik: Za + Martę Kwiczala w 1 rocznicę śmierci, + męża Józefa.
17.00 Za ++ Annę Szweda, męża Kazimierza, siostrę Marię, szwagra Rudolfa Węglarzy.

06.07.2023 I Czwartek Wspomnienie Bł.

Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy

- 17.00** Za ++ Zofię, Jana Gremlik, zięcia Edwarda, wnuczkę Jolanę, ++ Emilię, Józefa Piekar, syna Stanisława.

07.07.2023 I Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Helenę, Aleksandra Szczypka, rodziców, pokrewieństwo z obu stron, synów Mariana, Henryka, Edwarda, dusze w czyśćcu cierpiące.
17.00 Za + Marcina Gabzdyl, ++ dziadków, ++ z rodziny.

08.07.2023 Sobota Wspomnienie Św. Jana

z Dukli, prezbitera

- 8.00** Za + Teresę Chrobak w 2 rocznicę śmierci.
17.00 Za ++ rodziców Barbarę, Teofila Czakon, syna Władysława, zięcia Józefa, ++ dziadków Filipek – Czakon.

09.07.2023 XIV NIEDZIELA ZWYKŁA -

Odpust ku czci Opatrzności Bożej

- 7.30** Za + męża Antoniego Tymon w rocznicę śmierci.
9.30 Rudnik: Z okazji 60 urodzin Anny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla całej rodziny.
11.00 Kaplica Opatrzności Bożej: **1.** Za + Parafian
2. W intencji Ofiarodawców i Budowniczych.
3. Dziękczynna – z okazji 80 urodzin Włodzimierza, z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Opatrzności Bożej i zdrowie w dalszym życiu.

- 4.** Za + Annę Stoły – od pracowników Domu Dziecka w Kończycach Wielkich

16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej

- 17.00** Kaplica Opatrzności Bożej: **1.** Za ++ Cecylię, Emila Czakon, szwagra Zdzisława, Mariannę, Józefa Fyrtuś, Joannę, Franciszka Wawrzyczek.
2. Za + Dominikę Tumas od uczniów i wychowanków kończących Szkołę Podstawową w Ustroniu Nierodzimiu

10.07.2023 Poniedziałek

- 17.00** Za ++ Otylię i Antoniego, ++ rodziców z obu stron.

11.07.2023 Wtorek ŚWIĘTO

ŚW. BENEDYKTA, OPATA, PATRONA EUROPY

- 17.00** Za + Erykę Siekierka w 25 rocznicę śmierci, + męża Władysława oraz o opiekę Opatrzności Bożej dla rodziny.

12.07.2023 Środa Wspomnienie Św. Brunona

Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika

- 16.00** Rudnik: Za ++ Annę Zahraj, męża Bolesława, syna Zygmunta, siostry Helenę, Bronisławę i Marię, dusze w czyśćcu cierpiące.
17.00 Za + Helenę Kabacińską.

13.07.2023 Czwartek Wspomnienie Świętych

pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta.

- 16.00** Godzina Święta – NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
17.00 Za ++ Helenę Herman, męża Karola, rodziców, + Emilię Herman.

14.07.2023 Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Zofię, Józefa Gabzdyl, syna Bronisława, synową Annę, wnuczkę Jadwigę; domostwo do Opatrzności Bożej..
17.00 Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Stanisławę, brata Jana, + o. Ottona.

15.07. 2023 Sobota Wspomnienie

Św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła

- 8.00** Za ++ męża Franciszka, syna Marka, rodziców, teściów, braci Józefa i Stanisława, ++ z rodzin Zorychta, Gospodarczyk i Handzel..
17.00 Za ++ Józefa Handzla, jego rodziców, teściów, zięcia Jana, wnuka Rafała, ++ Księży pracujących w naszej Parafii.

16.07. 2023 XV NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** O Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego, opiekę Opatrzności Bożej dla Dominiki z okazji 25 urodzin..
9.30 Rudnik: Za + Elżbietę Bijok.
11.00 Za ++ Annę, Franciszka Szajter, Marię, Józefa Szajter, Antoniego, Aurelię Szajter, Władysława Matuszek; domostwo do Opatrzności Bożej.

16.30 Nieszpory – Nabożeństwo Papieskie – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: W 20 rocznicę ślubu Justyny i Łukasza z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla rodziny.

17.07.2023 Poniedziałek

17.00 Za ++ Józefa, Alojzję Dziedzic, ich rodziców, braci, siostry, syna Romana, jego żonę Anielę, zięciów Józefa i Piotra, wnuka Adriana, ++ z rodzin Dziedzic, Brachaczek, Pieron i Machej.

18.07.2023 Wtorek

17.00 Za ++ Stefanię Wybraniec, rodziców, rodzeństwo, Herminę, Rudolfa Czendlik, ++ z rodzin Czendlik, Zaleski, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii, dusze w czyścicu cierpiące.

19.07.2023 Środa

16.00 Rudnik: Za + Zofię Czakon w 16 rocznicę śmierci, + Bolesława w 2 rocznicę śmierci.

17.00 Z okazji 18 urodzin Bartosza z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo.

20.07.2023 Czwartek

17.00 Za + Stanisława Matuszek w 1 rocznicę śmierci, ++ rodziców.

21.07.2023 Piątek

16.00 Rudnik: Za + Franciszka Machej – od wnuczek Andżeliki i Ani.

17.00 Z okazji urodzin Iwony z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej.

22.07.2023 Sobota ŚWIĘTO ŚW. MARI

MAGDALENY

8.00 Za ++ Franciszka Kłóska, Helenę, Erwina Herman; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Za + Tadeusza Węglorz – w 2 rocznicę śmierci, + jego ojca Józefa, ++ teściów Marię, Józefa Szajter.

19.00 Nowenna Pompejańska

23.07.2023 XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za + ojca Franciszka Wawrzyczka, brata Bronisława, Helenę, Bronisława Kula, Dariusza Pinkas, ++ dziadków z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

9.30 Rudnik: Za ++ Franciszka Wawrzyczka, rodziców Annę, Franciszka, Filomenę, Franciszka Parchański, synów Wilhelma i Józefa, żonę Marię, Stanisława, Zofię Widnic Elżbietę Ochman, ++ pokrewieństwo, dusze w czyścicu cierpiące, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Dziękczynna – w 10 rocznicę ślubu Aleksandry i Sebastiana z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla rodziny.

16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Roberta Wawrzyczka, wnuczkę Beatę, zięcia Leszka, rodziców z obu stron, 3 siostry, 2 braci, + Ks. Franciszka Kubaloka, ++ z rodzin Wawrzyczek i Baraniok; domostwo do Opatrzności Bożej.

24.07.2023 Poniedziałek Wspomnienie Św. Kingi, dziewicy

17.00 Za ++ Władysława Matuszek, brata Franciszka, siostrę Zofię, ich rodziców, ++ Kazimierza Walicę, Władysława Szuster, dusze w czyścicu cierpiące.

25.07.2023 Wtorek ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA

17.00 Za + Stanisława Jurgałę, ++ z rodzin Jurgała, Przywara, Tomosz, Małecki.

26.07.2023 Środa Wspomnienie Świętych Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny

16.00 Rudnik: Za ++ Anielę Tomica w 10 rocznicę śmierci, męża Teofila, córkę Irenę, synów Ottokara i Władysława.

17.00 W intencji Imienniczek św. Anny z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie za Jej wstawiennictwem.

27.07.2023 Czwartek

17.00 Za + męża Józefa Pała w 11 rocznicę śmierci, teściów, synową Jadwigę, dziadków z obu stron, szwagrów Bolesława i Józefa; domostwo do Opatrzności Bożej..

28.07.2023 Piątek

16.00 Rudnik: Za + Franciszka Machej – od córki Małgorzaty z mężem.

17.00 Msza św. 6 - tyg.

29.07.2023 Sobota Wspomnienie Świętych:

Marty, Marii i Łazarza

8.00 Za + Marka Handzla – od rodziny Hanusz z Rybnika.

17.00 Za ++ Martę, Sylwestra Salamon, teściów Annę, Henryka Parchański, Barbarę, Herminę, Józefa Żyła, ++ z rodzin Salamon, Parchański, Pachuła, Brychcy, Pieczonka, Wawrzyczek; domostwo do Opatrzności Bożej.

30.07.2023 XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

7.30 Za + Stanisława Karas w 13 rocznicę śmierci, Zofię, Albina, Józefa Karas, Felicję, Michała, Józefa Kaźmierskich, + Ks. Franciszka Kubaloka.

9.30 Rudnik: Za + Karola Cymorek w 3 rocznicę śmierci, ++ z rodzin Cymorek, Wawrzyczek, Gabzdyl; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Chrzty – Roczniki

16.30 Nieszpory – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Erwina Gilowskiego, jego rodziców, ++ Ewę, Kazimierza Jamroz, syna Kazimierza, Emilię, Jana Pilch, 3 synów, ++ z pokrewieństwa.

31.07.2023 Poniedziałek Wspomnienie Św. Ignacego z Loyoli, prezbitera

17.00 W intencji rodzin Matuszyny i Kuchejda z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i opiekę Opatrzności Bożej w dalszym życiu.

LITURGICZNE OBCHODY MIESIĄCA:

- 03.07. – ŚWIĘTO ŚW. TOMASZA, APOSTOŁA
 06.07. – Wspomnienie Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy
 08.07. – Wspomnienie Św. Jana z Dukli, prezbitera
 11.07. – ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA, OPATA, PATRONA EUROPY
 12.07. – Wspomnienie Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika
 13.07. – Wspomnienie Świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta
 15.07. – Wspomnienie Św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła
 22.07. – ŚWIĘTO ŚW. MARII MAGDALENY
 24.07. – Wspomnienie Św. Kingi, dziewicy
 25.07. – ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA
 26.07. – Wspomnienie Świętych Joachima i Anny, rodziców Najświętszej Maryi Panny
 29.07. – Wspomnienie Świętych: Marty, Marii i Łazarza
 31.07. – Wspomnienie Św. Ignacego z Loyoli, prezbitera

Spotkania:**SŁUŻBA LITURGICZNA**

– piątek – po Mszy św.

MINISTRANCI – RUDNIK

– środa – po Mszy św.

WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA – I sobota miesiąca

– 7.30 Różaniec i Msza św.

**SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA**07.VII. – Odnóżka – piątek

ul. Lipowa 11, 9, 9 A, 10, 8

14.VII. – Odnóżka – piątek

ul. Żwirowa 5, 7

ul. Cieszyńska 15, 11, 28

21.VII. – Statek – piątek

ul. Statek 1, 2, 3, 4, 5

28.VII. – Statek – piątek

ul. Statek 10, 12, 16, 16 A, 18, 20

NABOŻEŃSTWAW każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej ParafiiW każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej PomocyW każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina ŚwiętaW **III piątek** miesiąca po Mszy św. – Koronka do Bożego Miłosierdzia**16 dnia** miesiąca – po Mszy św. – Nabożeństwo Papieskie**22 dnia** miesiąca – o godz. 19.00 – Nabożeństwo Pompejańskie**I Czwartek** – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii**I Piątek** – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa**I Sobota** – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny**Spowiedź św.** – w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,

I Czwartek, I Piątek i I Sobota – godzinę przed Mszą św.

Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt., w godz. 9.00 – 12.00; oraz po wieczornej Mszy św. do godz. 18.30 Protokoły przedślubne – pt. godz. 19.00**Odwiedziny chorych** – w I sobotę tj. **1 lipca** od godz. **9.00****Nabożeństwa Pompejańskie**
22 lipiec (tj. sobota) godz. 19.00**Zapraszamy do licznego udziału****Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Końcycach Wielkich**Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Grzegorz Majda, Anna Matuszek, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Teresa Staniek, Jolanta Brzóska.Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10; e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta:**BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**

DZIEŃ DZIECKA 1.06.2023



Gra terenowa



Wata cukrowa przy kościele

Festyn szkolny 3.06.2023



Konferansjerzy



Występ Mai Szewczyk



Gra na fletach



Występ klasy 1



Występ klasy 2



Występ klasy 3



Występ klasy 4



Doświadczenia klasa 7



Występ klasy 8



Pokaz karate



Festyn na sportowo

Pielgrzymka dziękczynna za dar I Komunii Św. – Kraków Łagiewniki



Zakończenie roku katechetycznego grup dziecięco-młodzieżowych

